Rok V. Czwartek dnia 24 stycznia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 20

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Wykonanie planu gospodarczego w roku 1934.

Plan gospodarczy Rządu, zmierzający do poprawy bytu wszystkich warstw ludności oraz do odrodzenia naszej gospodarki narodowej, w krótkim zarysie przedstawia się następująco:

Polska jest krajem wybitnie rolniczym. 64 proc. ludności, a więc około 22 miljony ludzi utrzymują się z roli, a w dodatku jest to element najbardziej w kraju rozrodczy i pod względem fizycznym najbardziej wartościowy. Los tej części ludności stanowi o losach kraju. Wzrost dobrobytu na wsi automatycznie musi spowodować wzrost konsumpcji wewnętrznej, wzmożenie popytu na produkty przemysłowe, co w konsekwencji spowoduje rozbudowę przemysłu, zwiększenie produkcji oraz rozrost dobrobytu miast.

Plan ten jest w zasadzie prosty i wprost narzucający się, lecz wykonanie go w naszych warunkach jest bardzo trudne. Trzeba mieć dużo odwagi i wielki hart ducha, by zdecydować się na konsekwentne wykonywanie takiego planu. Wystarczy rzucić okiem na sytuację w rolnictwie, by się o tem przekonać: 44,8 proc. ziemi uprawnej znajduje się w ręku nielicznej garstki wielkich właścicieli ziemskich, dopiero reszta t. j. 55,2 proc. znajduje się w posiadaniu chłopów. Ponieważ ziemia uprawna stanowi 49 proc. całego terytorjum Polski, to otrzymamy, że $^{2}/_{3}$ ludności kraju żyje zaledwie na $^{1}/_{4}$ części całego terytorjum. Tu tkwi przyczyna przeludnienia wsi oraz istnienia wielkiej masy gospodarstw karłowatych.

Dla usunięcia tego anormalnego zjawiska akcja rządu musi zmierzać drogą parcelacji zbyt dużych majątków oraz osuszania nowych terenów pod uprawę. Szybki proces parcelacji jest niemożliwy ze względu na fatalne skutki gwałtownego obniżenia się produkcji rolnej. Dla zlikwidowania zaś bezwartościowych i nieopłacalnych gospodarstw karłowatych należy przeprowadzić komasację kilku drobnych gospodarstw w jedną większą jednostkę gospodarczą.

Drugim z głównych czynników nędzy wsi u nas jest nazbyt prymitywny sposób uprawy. Wydajność ziemi w Polsce jest o 40 proc. gorsza niż w krajach zachodnich. Stąd, gdy ceny produktów rolnych na rynkach światowych spadły do granic opłacalności, u nas uprawa roli stała się nieopłacalna mimo nawet bardzo niskich kosztów robocizny. Jako kraj eksportujący cen na produkty rolne w zasadzie regulować nie możemy, możliwe to jest tylko w drobnych granicach i w dodatku wyłącznie na rynku wewnętrznym. Dla ratowania katastrofalnej sytuacji w rolnictwie należało się zdecydować na bardzo radykalne posunięcie, co zresztą stało się już 3 lata temu, na obniżenie poziomu życia w całym kraju do zdolności produkcyjnej rolnictwa, oraz na rozpoczęcie systematycznego obniżania cen na artykuły przemysłowe do takiej granicy, by uprawa roli stała się opłacalna. Część tej akcji jest już poza nami, druga część rozgrywa się w naszych oczach.

Ile nerwów kosztuje przeprowadzenie takiej akcji — wystarczy przejrzeć w gazetach kronikę codzienną. Raz po raz wybuchają strajki głodowe na tle obniżki płac. Współczujemy robotnikom fabrycznym, lecz nic im pomóc nie możemy. Ich dola jest związaną z dolą i niedolą pracowników rolnych. Z drugiej znów strony cały szereg fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych przechodzi pod nadzór sądowy, a dyrektorzy wędrują do więzienia za wprowadzanie państwa wbłąd, wyzysk lub fałszywą kalkulację cen. Obniżenie poziomu życia do zdolności produkcyjnej wsi stworzyło pozatem konieczność kompresji budżetu państw, co zmusza do przeprowadzenia, na szeroką skalę zakrojonej, akcji oszczędnościowej we wszystkich działach gospodarki państwowej.

Istnieją jeszcze inne przeszkody, które utrudniają przeprowadzanie planu uzdrowienia gospodarki rolnej. Przebudowa struktury wsi wymaga olbrzymich kapitałów. Wieś sama w głównej części musi ponosić koszty tej przebudowy. Otóż w czasach dobrej konjunktury, gdy możliwości wsi były większe, wieś pozaciągała w bankach Państwa oraz w bankach prywatnych olbrzymie sumy kapitału na meljoracje gruntów, scalenie, rozbudowę gospodarstw oraz parcelacje z tem wyliczeniem, że sumy te w normalnych warunkach byłyby spłacane ratami. Jednakże wskutek kryzysu wieś nie mogła wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Powstały ogromne zadłużenia, które jeszcze bardziej pogorszyły sytuację wsi. Plan gospodarczy Rządu i tę również trudność musi pokonać i z tej sytuacji musi znaleźć wyjście. Darowanie wszystkich długów jest nie do pomyślenia, podkopałoby to kredyt prywatny w kraju i załamałoby rozpoczynającą się kapitalizację wewnętrzną drobnych oszczędności. Akcja Rządu musi zmierzać w kierunku sprawiedliwego oddłużenia.

Reasumując powyższe, widzimy, ile wysiłków i wielkich ofiar wymaga przeprowadzenie tak w zasadzie prostego planu gospodarczego. Trzeba naprawdę żelaznej woli by się nie załamać wobec spiętrzenia się tylu naraz trudności. Rząd jednak nie lęka się przeszkód zrealizowanie bowiem tego planu pozwoli Polsce na rozbudowę gospodarki narodowej na solidnych, zdrowych fundamentach.

Realizowanie powyższego planu gospodarczego zostało rozpoczęte na wielką skalę trzy lata temu przez ówczesnego Prezesa Rady Ministrów p. Prystora. Od zapoczątkowania tej akcji już dziś jesteśmy bardzo daleko, lecz niemniej daleko mamy do końca. Rok 1934 poważnie pchnął sprawę naprzód. Spotykamy się w tym roku z szeregiem różnorodnych akcyj, zmierzających jednak do wspólnego dalekiego celu. Parcelacje majątków, przejętych przez państwo w drodze licytacji za długi w bankach państwowych lub za zaległe podatki, systematyczne przeprowadzanie zniżki cen artykułów przemysłowych jak naprzykład zniżka cen cementu, węgla, żelaza, soli, cukru, nafty, obniżka taryf kolejowych i pocztowych, akcja stopniowego oddłużenia rolnictwa, zdecydowana polityka w stosunku do przedsiębiorstw, pasożytujących na dobru publicznem, wreszcie powolne porządkowanie całokształtu życia gospodarczego, oraz skrupulatna i troskliwa ochrona kraju przed gwałtownemi wstrząsami, przez utrzymanie stałości waluty i równowagi budżetu państwa.

1) Źle gospodarowanych majątków rozparcelowano ponad 50,000 hektarów.

2) Obniżka węgla wyniosła około 15 proc., nafty—25 proc., soli—10 proc. cukru—10 proc. a dla Kresów wschodnich 20 proc., obniżka opłat pocztowych w dziale poczty wyniosła 20 proc., w dziale telefonicznym 10 proc. i w dziale telegraficznym 5 proc., obniżka taryfy towarowej na przewóz koleją dla ponad 150 rodzajów towarów waha się od 20 do 70 proc.

3) Akcję oddłużenia rolnictwa zapoczątkowało rozporządzenie Pana Prezydenta o „Konwersji i Uporządkowaniu Długów Rolnych", z dnia 28 paźdz. 1934 r., dotyczące przedewszystkiem zadłużenia z tytułu przeprowadzonej przebudowy ustroju rolnego.

Należności za kupioną ziemię z parcelacji, zaciągnięte w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej wynoszą około 1 miljarda złotych. Otóż 340 miljonów zł. zostało rolnikom darowane, reszta została rozłożona na raty. Gospodarstwa powstałe z prywatnej parcelacji otrzymują redukcję zadłużenia w stosunku odpowiadającym cenie ziemi. Krótkoterminowe długi, powstałe przed 1 lipca 1932 r., zostają rozłożone na lat 14, przyczem oprocentowanie dla długów prywatnych nie może przekraczać 3 proc., a dla długów, zaciągniętych w bankach komunalnych 4,5 proc.

4) Z większych przedsiębiorstw, żerujących na dobru publicznem przeszły w roku 1934 pod Zarząd Sądowy: Katowicka Spółka Akcyjna i Zjednoczone Huty Królewska i Laura, tworzące koncern „Wspólnota Interesów", oraz Towarzystwo Akcyjne Żyrardów i Elektrownia Warszawska.

5) Stałość waluty została wzmocniona wskutek wysokiego dodatniego bilansu handlowego w roku ubiegłym.

6) Budżet państwowy pozostał zrównoważony bez uciekania się do pożyczek zagranicznych dzięki zrealizowaniu Pożyczki Narodowej.

Jak widzimy, rok 1934 nie został zmarnowany. Pracę nad realizacją planu odrodzenia gospodarki narodowej zostały poważnie posunięte naprzód. Skutki tych prac nie dadzą rezultatów natychmiastowych, niemniej jednak już dziś po trzech latach intensywnego wykonywania planu widzimy nieznaczne objawy poprawy gospodarczej. W roku 1934 nastąpił dalszy wzrost oszczędności w stosunku do roku poprzedniego o 250 miljonów złotych, nie licząc Pożyczki Narodowej oraz pierwszy raz od lat 5 spostrzegamy wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej z 60,7 w roku 1933 do 67,1 w roku 1934. Wprawdzie jesteśmy jeszcze daleko do stanu z lat dobrej konjunktury, ale już te pierwsze objawy wskazują, że znajdujemy się na drodze do poprawy.

T. Wolnicki.

Budżet wejdzie 5 lutego
na plenum Sejmu.

WARSZAWA. Po kilkudniowej przerwie wznowiła dziś sejmowa komisja swe prace. Rozpatrywanie preliminarza, który będzie obowiązywał od 1 kwietnia b. r. do końca marca 1936 r. jest już daleko posunięte. W szeregu posiedzeń w grudniu i po przerwie świątecznej w styczniu komisja przedyskutowała już większość budżetów ministerstw, funduszy i przedsiębiorstw państwowych.

Pozostały jeszcze tylko trzy ważne działy:

Dziś rozwija się obszerna debata nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, podobnie, jak jutro budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych da sposobność do wyczerpującej dyskusji.

Na przyszły tydzień pozostanie omówienie budżetu ministerstwa skarbu, wysłuchanie generalnego referatu posła Miedzińskiego i uchwalenie „ustawy skarbowej".

Komisja zatem ukończy swe prace z końcem stycznia, a dnia 5 lutego plenum Sejmu zajmie się rozprawą nad budżetem. Odbędzie się to w szeregu posiedzeń plenarnych, które potrwają do połowy lutego. Zgodnie z terminarzem, ustalonym konstytucyjnie, Sejm do dnia 15 lutego uchwali budżet, a marszałek Switalski przekaże uchwałę marszałkowi Senatu.

Już od dnia wczorajszego senacka komisja budżetowo-skarbowa wzięła nowy preliminarz budżetowy na warsztat pracy. Rozpatrywała bowiem budżety Prezydenta, Sejmu i Senatu. Obrady nie wniosły nic zasadniczo odmiennego do uchwalonych już w komisji sejmowej cyfr.

Projekt ustawy o prawie autorskiem
przyjęła komisja prawnicza.

WARSZAWA. Ważną zmianę w obecnie obowiązującej ustawie o prawach autorskich uchwaliła wczoraj sejmowa komisja prawnicza.

Chodzi o rozpowszechnianie utworów przez radjo.

Uchwalono w prawie autorskiem umieścić następujące postanowienie:

„Minister oświaty może ze względów wyższej użyteczności upoważnić do rozpowszechniania wydanego dzieła zapomocą środków radjofonicznych lub radjowizyjnych, choćby twórcy lub nabywcy ich praw nie udzielili swego zezwolenia. Orzeczenie ministra oświaty zarazem ustala należne za to upoważnienie słuszne odszkodowanie i powinno być doręczonem na piśmie twórcy lub nabywcy jego praw. Orzeczenie może być wykonane przez osobę upoważnioną dopiero po wypłaceniu odszkodowania lub złożeniu go do depozytu sądowego. — W ciągu miesiąca od dnia doręczenia orzeczenia twórca lub nabywca jego praw mogą w drodze powództwa wniesionego do sądu okręgowego żądać podwyższenia odszkodowania. Wniesienie powództwa nie wstrzymuje wykonania orzeczenia".

Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej.

WARSZAWA. Należyte przygotowanie zawodowe młodzieży wiejskiej w organizowanych w całem państwie zespołach przysposobienia rolniczego, jako najwłaściwszej formie pracy zbiorowej młodej wsi — jest przedmiotem stałej uwagi władz administracyjnych samorządu i organizacyj społecznych.

W wydanych ostatnio zarządzeniach dotyczących budżetu Związków samorządowych na rok 1935/36 Ministerstwo Spr. Wewnętrznych zaleciło, aby powiatowe Związki samorządowe w granicach dotychczasowych kredytów na popieranie rolnictwa i z zachowaniem równowagi budżetowej wstawiły odpowiednie kwoty na prace przysposobienia rolniczego, a w szczególności na stałe utrzymywanie instruktora powiat. do tych prac.

Posłuchania u Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek p. prezesa Rady ministrów prof. Leona Kozłowskiego, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

Pan Prezydent przyjął również pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Hełczyńskiego.

Komisja Senatu rozpoczęła obrady budżetowe.

WARSZAWA. — Komisja skarbowo-budżetowa Senatu przystąpiła wczoraj do prac wstępnych nad preliminarzem budżetu na rok 1935 36. Załatwiono budżet Prezydenta Rzeczypospolitej i budżet Sejmu, zaś na posiedzeniu popołudniowem budżet Kontroli Państwa i budżet Senatu.

Tylko w odniesieniu do budżetu Prezydenta R. P. postanowiono zaproponować Sejmowi drobną zmianę w paragrafie, dotyczącym wydatków gabinetu wojskowego.

Jak Czesi pozbawiają chleba Polaków?

MOR. OSTRAWA. Rozgoryczenie wśród robotników polskich w hutach trynieckich na Śląsku nad Olszą wywołało mianowicie przez dyrekcję 5 dozorców, absolwentów czeskich szkół przemysłowych i członków czeskich organizacyj. Jednocześnie dyrekcja wydaliła dozorców, przyznających się do narodowości polskiej.

Zapowiedź strajku

w obronie zdobycia włókniarzy

ŁÓDŹ, W lokalu związków zawodowych odbyła się konferencja delegatów fabrycznych w sprawie proklamowenia jednodniowego strajku protestacyjnego w łódzkim okręgu włókienniczym.

Po długotrwałych obradach przedstawiaiele czterech związków robotniczych ustalili ostatecznie termin strajku Strajk ten ma być protestem przeciwko łamaniu postanowień umów zbiorowych i przepisów ustawodawstwa socjalnego przez fabrykantów

Związki robotnicze wydały odezwy do robotników, wzywające ich, by zgodnie w dniu strajku zamąnifestowali swoją solidarność i wstrzymali się od pracy.

Przed wyrokiem w procesie łódzkim.

ŁÓDŹ. — W toczącym się przed sądem okręgowym procesie 19-członków stronnictwa narodowego zakończony został w poniedziałek przewód sądowy, poczem zabierali kolejno głos prokuratorzy Kozłowski i Karski, domagając się w konkluzji swych wywodów surowej kary dla wszystkich oskarżonych. Następnie rozpoczęły się przemówienia obrońców, które jeszcze trwają.

Wyrok na endeckiego warchoła

TORUN. Sąd okręgowy z Chojnic na sesji wyjazdowej w Kościerzynie, skazał na 8 miesięcy więzienia znanego w zachodnich powiatach Pomorza działacza endeckiego, sekretarza powiatowego Str. Narodowego, Jana Gończę za to, że pochwalał zbrodnię dokonaną na osobie śp. ministra Pierackiego. Wyraził się m. in. w ten sposób: „krew ś. p. ministra powoła nas narodowców do rządów. My śmy go zabili a za nim pójdą inni".

Kino „EDEN" Aleja 12

Dziś i dni następnych
Wszechświatowej sławy tenor, fenomenalny JÓZEF SCHMIDT
w swem wielkiem arcydziele pro dukcji austrjackiej
Świat należy do Ciebie
W rolach głównych: Słynny w całym świecie JÓZEF SCHMIDT
Szöke Szakall i Liljana Dietz
Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe.

Bliska reorganizacja rządu Rzeszy.

BERLIN. Bliska rekonstrukcja gabinetu niemieckiego nastąpić ma jeszcze przed zwołaniem Reichstagu. t. zn. przed 30 stycznia.

Dr. Schacht pragnie obecnie wciągnąć do współpracy Huggenberga, który nie cieszy się wcale sympatję kół narodowo-socjalistycznych, już chociażby z uwagi na swą dawną przynależność do stronnictwa niemiecko-narodowego.

Przyspieszony powrót Hitlera z Berchtesgaden do Berlina, świadczy, iż w dniach najblizszych oczekiwać należy ważnych decyzyj Niemiec zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Nie zwykle ciekawe wiadomości nadchodzą w związku z dalszym losem sztafet (S. S.) Wedle oświadczeń szefa tych szturmowek Hamerlina, ogólna ich liczba dochodzi do 170.000 ludzi. Większość ich zajęta jest zawodowo, mogą oni jednak każdej chwili, gdy tego wymagać będzie interes partji, zostać zmobilizowani. Wrazie mobilizacji cyfra ta podniesie się na 700 do 800.000 ludzi.

Francuska placówka celna wycięta w pień przez Abisyńczyków.

DŻIBUTI. Szczep abisyński Aissama, dokonał krwawego napadu na francuski urząd celny na pograniczu Somali i Abisynji.

Abisyńczycy, uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne, przekroczyli granicę kolonji francuskiej i znienacka zaatakowali budynek celny, w którym znajdował się urzędnik oraz 18 milicjantów. Napastnicy wyrżnęli w pień wszystkich mieszkańców domu, poczem stoczyli walkę z oddziałem Somalisów, który przybył z odsieczą napadniętym. W wyniku kilkugodzinnej walki 60 Somalisów zostało zabitych, zaś Abisyńczycy stracili tylko dwóch zabitych i kilku rannych.

Incydent wynikł na tle waśni pomiędzy plemieniem Aissama, pochodzącem z Abisynji i plemieniem Issas, zaludniającem Somali francuskie.

Dalsze poszukiwania ofiar na kopalni „Wujek".

KATOWICE. — Akcja poszukiwania zwłok górników, zmarłych tragicznie w czasie piątkowej katastrofy na kopalni „Wujek" w Katowicach-Brynowie, natrafia na duże trudności z powodu dalszych wstrząsów podziemnych.

Dotychczas oczyszczono trzecią część zawalonego filaru. Załoga ratownicza zmuszona jest obecnie zabezpieczać strop przez wstawianie t. zw. kaszt tj. podpór.

Poszukiwanie zwłok dwóch górników potrwać może jeszcze kilka lub kilkadziesiąt godzin. Stan zdrowia trzech ofiar katastrofy, przebywających w szpitalu, poprawia się.

Zderzenie „Katowic" ze statkiem angielskim.

GDYNIA. Statek Żeglugi Polskiej „Katowice", wychodząc z Antwerpji do Gdyni, zderzyt się przy Vissingen z angielskim statkiem „Nugat", „Katowice" doznały niewielkich uszkodzeń, które niezwłocznie zostały prowizorycznie naprawione, i statek odpłynął w dalszą drogę. Według informacji, jakiemi rozporządza Żegluga Polska, winę ponosi statek „Nugat".

Rewolta w Meksyku.

MEKSYK. — W Loreto (w stanie Zacatecas) doszło do krwawego zajścia, w którem został raniony gubernator stanu de Esparaza, pozatem dwie osoby raniono, a dwie zabito.

W Duvango (stolica stanu tejże nazwy) powstańcy zaatakowali pociąg i zdołali go wykoleić. Maszynista został zabity. W starciu padło 8 powstańców i 3 żołnierzy, wiele osób odniosło rany.

Jak się odbędzie objęcie władzy w Saarze przez Rzeszę?

SAARBRUECKEN. Urzędnicy cudzoziemscy Ligi Narodów pełnić będą służbę do 28 lutego.

Dnia 1 marca przybędzie do Saarbrücken komisarz Rzeszy do spraw Saary Buerckej i w imieniu rządu niemieckiego przejmie z rąk przewodniczącego komisji rządzącej Knoxa władzę nad terytorjum plebiscytowem.

GENEWA. Rada Ligi Narodów poleciła komisji trzech, by wspólnie z rządem niemieckim i francuskim oraz z komisją rządzącą w Zagłębiu Saary, ustaliła zarządzenie w związku z oddaniem Zagłębia Saary Niemcom i postanowienia wykonawcze dla niemieckich i francuskich zobowiązań, przyjętych w związku z plebiscytem.

Potworna katastrofa.

12 górników spłonęło żywcem.

BIAŁOGRÓD. Miasteczko Zajeczar żyje pod wrażeniem strasznej katastrofy górniczej, jaka wydarzyła się w kopalni węgla, odległej o 13 kilometrów od miasta, o czem donosiliśmy.

Pierwsze wiadomości, według których w katastrofie zginąć miało 30 osób, okazały się, na szczęście, przesadzone, niemniej jednak straciło życie 12 górników. Zwłoki ich zwęglone do nierozpoznania, złożono w odległej o 5 kilometrów kaplicy. Przy zwłokach rozgrywają się wstrząsające sceny.

W jednych i tych samych zwłokach kilka rodzin rozpoznaje swoich ojców, braci, czy synów, kilka rodzin klęczy koło nich i modli się wśród nieustannych szlochów. Przed bramami kopalni stoi na mrozie tłum ludzi, złorzecząc zarządowi.

Ustalono, że przyczyną katastrofy wybuchu gazów było niedbalstwo ze strony dyrekcji kopalni.

Sowiety odsprzedały kolej północno-mandżurską.

TOKJO. Wczoraj doszło do definitywnego zawarcia układu w sprawie sprzedaży kolei północno-mandżurskiej.

Dla załatwienia ostatecznego całej sprawy ma być powołany specjalny komitet.

Jak słychać, cena sprzedaży kolei północno-madżurskiej została ustalona na 140 miljonów jen, zaś odszkodowanie zwolnionych urzędników sowieckich na 30 miljonów jen. Jedna trzecia ceny ma być wpłacona przez stronę japońską gotówką, zaś dwie trzecie towarami.

Wilki zagryzły chłopca.

KISZYNIÓW. Na południu Besarabji w pow. kahulskim, gdy włościanin Mitria wracał wieczorem saniami do domu z 9-cioletnim synem, opadło go stado wilków. Mitria strzałami z dubeltówki zabił jednego wilka. Spłoszone stado uciekło.

Gdy mały Mitria wysiadł z sań, aby zabrać z sobą zabitego wilka, konie się spłoszyły i poniosły sanie.

Zaalarmowani przez ojca mieszkańcy pobliskiej wsi wyruszyli na ratunek Mitri, przybyli jednak już zapóźno.

Na miejscu wypadku znaleziono tylko szczątki chłopca, rozszarpanego przez wilki.

Niespodziewana dymisja rządu bułgarskiego.

SOFJA. Prezes rady ministrów Georgjew po krótkiem posiedzeniu gabinetu złożył dymisję całego rządu. Król dymisję przyjął, polecając misję stworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny gen. Zlatewowi.

Militaryzacja całego narodu we Włoszech.

RZYM. We wtorek opublikowano nową ustawę, zawierającą przepisy w sprawie wyszkolenia wojskowego ludności. Ustawa powiada, że wyszkolenie wojskowe we Włoszech jest niepodzielną częścią wychowania narodowego. Wyszkolenie to zaczyna się od chwili, kiedy dziecko zdolne jest do pobierania nauki szkolnej i trwa tak długo, jak długo obywatel zdolny jest nosić broń dla obrony ojczyzny.

„Marsyljanka" i apoteoza Napoleona w radjo niemieckiem.

BERLIN. Zabrzmiały onegdaj w radjo niemieckiem poraz pierwszy transmitowane z Berlina na wszystkie stacie niemieckie dźwięki Marsyljanki".

Narodowy hymn francuski odegrano jako preludjum do prelekcji na temat: „Napoleon a wiek XIX". Prelegent berliński, widocznie pod wpływem Nietschego, skreślił karjerę Napoleona „człowieka i nadczłowieka".

Zemsta murzyna.

PARYZ. W domu emerytowanego urzędnika kolonjalnego w Cahors rozegrała się tragedja, którą przypłacili życiem urzędnik i jego żona.

Służący urzędnika, 18-letni murzyn z Konga francuskiego, zakradł się do sypialni swego pana i zamordował go ciosami noża Ten sam los spotkał również i żonę urzędnika. Gdy nadeszła policja, murzyn zabarykadował się w domu chlebodawców i począł ostrzeiwlać policjantów zatrutemi strzałami.

Oblężenie trwało kilka godzin i młodocianego mordercę udało się ująć dopiero wówczas, gdy złamał mu się łuk.

Przyczyny zbrodni nie zdołano ustalić ostatecznie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 24 stycznia. Tymoteusza b. m. Wschód słońca o g. 7,33. Zachód o g. 16,19.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

Nowy sposób użycia obligacyj Pożyczki Narodowej. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego złożone jako kaucje bankowe książeczki oszczędnościowe mają być zastępowane obligacjami Pożyczki Narodowej

Gdzie należy płacić opłaty na Fundusz Pracy? W związku z wejściem w życie nowych przepisów o uiszczeniu opłat na rzecz Funduszu Pracy przez pracodawców, wyjaśnić należy, że opłaty na rzecz Funduszu Pracy od tych zakładów pracy, które mają już swe konta w Funduszu Bezrobocia (a zatem zatrudniają robotników, ubezpieczonych w F. B. na wypadek braku pracy), należy wnosić do Funduszu Bezrobocia, począwszy od opłat za luty b r. Natomiast opłaty od pracodawców nie posiadających kont w Funduszu Bezrobocia (np kwoty, potrącane służbie domowej, dozorcom domowym itp.) oraz od zakładów, zatrudniających mniej niż 5-ciu robotników, wnosić należy, jak dotychczas, do Ubezpieczalni Społecznych.

Choinka harcerska. W niedzielę 27 b. m., tradycyjnym zwyczajem, miejscowe hufce harcerskie żeński i męski urządzają uroczystą choinkę wraz z opłatkiem w sali I gimn. im. H. Sienkiewicza.

Piękna ta uroczystość rozpocznie się o godz, 17.30. Komendy Hufców zapraszają na nią: członków Koła Przyjaciół Harceastwa, rodziców harcerzy i wszystkich sympatyków ruchu harcerskiego.

Kino „LUNA"

Dziś! najdowcipniejsza komedja sezonu p.t.
DAMA z „MOULIN ROUGE"
Humor! Pikanterja! Erotyka!
Na czele znakomitej obsady:
Constance Benent, Tullio Carminati, Franchot Tone, Iwan Lebiedew.
Nad program: Piękny dodatek kolorowy Disney'a p. t. „Noc wigilijna" oraz Tygod. Paramountu Kronika P. A. T.

Zniżka zryczałtowanego podatku obrotowego. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że przedstawione przez sfery gospodarcze życzenie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego w roku bieżącym, zostaną uwzględnione w drodze obniżenia tegoż podatku, pobieranego w r. 1934 o 10 proc., a ponadto nastąpi zwolnienie tychże płatników o dalsze 5 proc., o które zostanie podwyższony 10 procentowy dodatek od 1 kwietnia br. Właściwa więc obniżka podatku wyniesie 15 proc. Niezależnie od tego pozostanie w mocy istniejąca już zniżka ryczałtu o 20 proc., z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa prowadzące handel jakimkolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Pięć tysięcy paszportów ulgowych do Czechosłowacji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do wojewodów i starostów zarządzenie w sprawie wydawania paszportów ulgowych na wyjazd do Czechosłowacji.

W 1935 roku wyjazdy obywateli polskich do Czechosłowacji nie będą podlegały ograniczeniu, jednakże pod warunkiem, o ile ilość tych wyjazdów nie przekroczy w ciągu roku kalendarzowego 5000 osób.

Przy wydawaniu paszportów będą przestrzegane następujące zasady:

1) osoby, ubiegające się o pozwolenie na wyjazd, nie będą potrzebowały wykazywać konieczności wyjazdu.

2) Czas ważności paszportu należy tak określić, aby od chwili opuszczenia granic Polski paszport był ważnym na pobyt w Czechosłowacji przez 4 tygodnie. Mając na względzie czas, potrzebny na odbycie podróży tam i z powrotem, paszporty należy wystawiać na okres 5 tygodniowy. Ważność paszportu nie powinna być przedłużana. W wyjątkowych tylko wypadkach konsulaty polskie w Czechosłowacji będą mogły przedłużyć tę ważność.

3) Opłaty nie mogą przekraczać kwoty 105 zł., bez względu na stan majątkowy ubiegającego się o paszport.

4) Władze paszportowe nie mają obowiązku uzależniania wydawania paszportów do Czechosłowacji od zgody władz skarbowych.

4) W wyjątkowych wypadkach mogą być za zgodą ministerstwa wydane paszporty bezpłatne, wówczas jednak musi być przedłożone zaświadczenie lekarskie.

Przyjmowanie telegramów w pociągach. We wszystkich pociągach ekspresowych, pośpiesznych i pasażerskich dalekobieżnych konduktorzy przyjmować będą obecnie od pasażerów telegramy zarówno krajowe i zagraniczne nieprzekraczające 14-tu słów.

Za telegram nadany w pociągu pobierana będzie — poza normalną opłatą — dopłata manipulacyjna w wysokości 60 groszy.

Formularze wydawać będą konduktorzy bezpłatnie.

Koszty postępowania rozjemczego w rolnictwie. Z dniem 22 b.m. weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa w sprawie opłat i kosztów postępowania przed urzędami rozjemczemi do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

W myśl tego rozporządzenia opłaty w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi są następujące: wpis opłata kancelaryjna i koszty postępowania.

Od wniosku o wszczęcie postępowania wpis stały wynosi w postępowaniu przed wojewódzkim urzędem rozjemczym 30 zł., a przed powiatowym urzędem rozjemczym 5 zł.

Wpis stosunkowy pobiera się od wniosku o wszczęcie postępowania w kwocie 1 i pół proc. wartości przedmiotu postępowania, przyczem każde rozpoczęte 100 zł. tej wartości liczy się za pełne. Jeżeli wartość przedmiotu postępowania przewyższa kwotę 50.000 zł. wpis stosunkowy wynosi od pierwszych 50 tys. zł. 750 zł. a od nadwyżki 1 procent.

Suma wpisu stosunkowego nie może wynosić w powiatowym urzędzie rozjemczym mniej niż 2 zł. a w woj. urzędzie rozjemczym mniej niż 10 zł.

Ponadto pobierane są koszty postępowania jako należności świadków, biegłych i tłómaczy, koszty doręczeń wezwań, ogłoszeń w pismach i t. d.

Hołd weteranom powstania 1863 roku.

W dniu wczorajszym zamieszkujący w naszem mieście czcigodni weterani tragicznej epopei narodowej 1863 r, podporucznicy Wojciech Jędrzejkiewicz i Jan Chrzan przeżyli niewątpliwie jedną z najpiękniejszych chwil w swem długiem życiu, chwilę zasłużonego hołdu dla ofiarnych trudów i poświęceń swej górnej i chmurnej młodości.

Z okazji przypadającej 72-ej rocznicy wybuchu powstania p. starosta Rogowski, w zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta naczelnik wydziału prezydjalnego Magistratu A. Kozłowski i powiatowy inspektor szkolny Grodziecki udali się do mieszkań obu weteranów, aby w imieniu Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i całego społeczeństwa skłonić się przed nimi w pełnym czci i wdzięczności pokłonić i złożyć im życzenia długich jeszcze lat życia w odrodzonej wolnej ojczyźnie.

Obaj weterani przyjęli gości w otoczeniu swych rodzin i bliskich osób.

Symboliczną niemal wymowę nadawył temu zaimprowizowanemu obchodowi udział dziatwy szkolnej, urodzonej już w zorzach budzącej się do nowego życia wskrzeszonej niepodległości młodego państwa.

I trzeba zaznaczyć, że dzieci, dowiedziawszy się, że przypadł im zaszczyt pójść z wizytą do sympatycznych staruszków w granatowych mundurach, uczestników powstania, o którem tyle czytały i słyszały od starszych, szły na te odwiedziny w jakimś odświętnym nastroju, wzruszone i szczerze przejęte ważnością chwili.

Przecie za kilką minut mają zobaczyć tych, którzy są żywą personifikacją cudnej legendy 1863 r., towarzyszy broni Langiewicza, Traugutta, ks. Brzózki i tylu, tylu męczenników sprawy narodowej.

Do zamieszkałego przy ulicy Racławickiej Nr. 5 ppor. Jędrzejkiewicza poszły dzieci z najbliższej szkoły powszechnej Nr. 2, a do ppor. Chrzana (Rynek Wieluński 44) dzieci ze szkoły powszechnej Nr. 14.

Ppor, Jędrzejkiewicz, dźwigający już dziesiąty krzyżyk na swych zasłużonych barkach, przyjął gości w pełnej uszanowania postawie wyprężony po wojskowemu.

P. starosta w serdecznych i prostych słowach, jak przystało na byłego żołnierza legjonowego i prawego spadkobiercę tych samych haseł, którzy przed 72 laty wygnały powstańców z zacisza i dostatków spokojnego domowego życia na „wielkie a rozpaczne boje" o wolną i niepodległą ojczyznę—w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i społeczeństwa wyraził czcigodnemu starcowi synowską cześć i wdzięczność i życzył mu długich lat zdrowia.

Przy tej okazji p. starosta wręczył w swojem imieniu pporucznikowi Jędrzejkiewiczowi paczkę, zawierającą wino i delikatesy, a w imieniu samorządu powiatowego skromny upominek pieniężny.

W tej chwili stojąca w pogotowiu pieśniarskiem u drzwi mieszkanka dziatwa szkolna zaczęła śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła", a potem różne pieśni legjonowe i żołnierskie.

Wzruszony starzec ze łzami w oczach pożegnał się z gośćmi, dziękując im za tę radość, jaką mu sprawili swem przybyciem.

Taka sama scena ścisłego zespolenia duchowego trzech pokoleń polskich bohaterskiego pokolenia 1863 r., pokolenia dziejowego lata 1914 i wreszcie tej najmłodszej generacji, wchodzącej dopiero w życie, powtórzyły się w mieszkaniu ppor Chrzana, któremu p. starosta Rogowski wręczył analogiczną paczkę z winem i łakociami, a naczelnik Kozłowski w imieniu Zarządu Miejskiego upominek pieniężny.

Ppor Chrzan przyjął gości w towarzystwie dwóch szlachetnych sąsiadek, które z godną jaknajgorętszej pochwały gościnnością opiekują się nim.

Głębokie wzruszenie malowało się na zoranej zmarszczkami twarzy ppor. Chrzana.

W pewnej chwili pod oknami parterowego mieszkania rozległy się dźwięki hymnu narodowego, a potem dziarskiej piosenki żołnierskiej „Przybyli ułani pod okienko".

A na pożegnanie dziatwa wzniosła owacyjne okrzyki „Dziadzio—weteran niech żyje".

Związek Żydów Uczestników walk o Niepodległość.
Dnia 26 stycznia o g. 2 p.p., w sali Kina „LUNA"
URKE NACHALNIK
wygłosi odczyt p. t. Świat ludzi uczciwych i podziemnych
w języku żydowskim oraz recytacje w języku polskim nieogłoszonych jeszcze w druku 5-ciu nowel.

Zebranie b. powstańców śląskich. W sobotę dn. 26 bm. o godz. 17 ej odbędzie się w lokalu BBWR (Aleja 71) zebranie b. uczestników powstań śląskich.

Echa uroczystości hallerowskich w Częstochowie. W dniu 30 września br. pochód hallerczyków z gen. Hallerem na czele szedł Alejami w kierunku Jasnej Góry. W pewnej chwili student Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Kazimierz Piątkowski podszedł do żandarma wojskowego Stefana Nowakowskiego i w ostrych słowach zaczął go strofować, że nie salutuje sztandarów hallerowskich. Sąd Starościński skazał Piątkowskiego za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do znajdującego się na służbie żandarma na 2 tygodnie aresztu. Skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, który złagodził mu karę do 5 zł. grzywny.

O zajścia antyżydowskie w Krzepicach. W dniu 19 marca ub. r. Antoni Czajkowski, Władysław Kubicki, Cyprjan Staniszewski i Adam Kazimierz Lisowski urządzili w Krzepicach hecę antyżydowską, wybijając szyby w mieszkaniach żydowskich i wznosząc okrzyki antyżydowskie.

Sąd Starościński skazał ich za to na karę po 3 tygodnie aresztu. Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który wyrok Sądu Starościńskiego zatwierdził co do winy, lecz karę złagodził do 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu.

Wobec oddania sali dancingowej w środę 23 b. m. na cel dobroczynny zapowiedziany
KONCERT NA DWÓCH FORTEPIANACH
p.p. Lewaka i Trepkowskiego
odbędzie się w najbliższy piątek
Zarząd Kawiarni „Europa"

Wieczór odczytowy P. O. W. — W piątek, 25 bm. o godzinie 7-ej wieczorem, w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczór odczytowy P. O. W. Wygłoszone zostaną dwa wykłady:

1) „Rosja w czasie wojny i rewolucji — wygłosi p. Józef Gaczkowski.

2) „Człowiek a roślina" — wygłosi p. prof Hyla.

Wstęp bezpłatny.

Z życia oficerów rezerwy. Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy zorganizowało w b. r. w porozumieniu z Władzami Wojskowemi — ćwiczenie aplikacyjne dla oficerów i podchorążych rezerwy.

Cwiczenia te odbywają się co środę, od godz. 19.30 w lokalu własnym Związku Oficerów Rezerwy przy ul. II Aleja 37 i cieszą się stale rosnącą frekwencją słuchaczów.

Władze Wojskowe, które nader życzliwie odniosły się do inicjatywy Koła, delegowały wybitniejsze siły wykładowe na instruktorów ćwiczeń.

Zarząd Koła Częstochowskiego Z. O. R. wzywa niniejszem wszystkich oficerów rezerwy w mieście i powiecie—do bezwarunkowego uczestnictwa w ćwiczeniach aplikacyjnych.

Złodziej. Niejaki Franciszek Nabiałek (ul. H. Wrońskiego 33-37) skradł p. Franciszce Nabiałek (Siedmiu Kamienic 13) z jej mieszkania torebkę damską, zawierającą dokumenty osobiste i los państwowej loterji.

TOWARZYSTWO POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stall.**

79

potrawy i wino, a za nim opodal smakował po trochu, na dowód że Pan może być bezpiecznym o zdrowie.

Rotmistrza i Graffa Niemieckiego nie dojrzałem, choć się przypatrywałem pilnie, widać nie przyszli na ucztę.

Król był w dobrym humorze, i żartował z Kasztelanem i znakomitszemi gośćmi; oczywiście lubił żarty. Gdy biesiada doszła do końca, gospodarz przeprowadził go do dalszych pokoi, a jak się zdawało sypialni.

Zanim przecież Król do spoczynku zabrał się, a mówiąc o różnych rzeczach, wspomniał że jutro zamek opuści Kasztelan wyrzekł:

Kiedy tak ma być koniecznie; przebaczy W. K. Mość że o interesach publicznych winienem nieco pomówić.

Króla widać nie bardzo zadowolniło oświadczenie, bo lekko brwi ściągnął i wyrzekł:

Chcę zwołać zjazd do Częstochowy... tam będziesz Waść miał obszerne pole, jego rady chętnie przyjmę.

Są rzeczy Miłościwy Panie, których nie można publicznie wymówić, odparł nieco szorstko lubo z nizkim ukłonem Kasztelan, a te zwłaszcza pozwolisz W. K. Mość objawić gdy pora po temu, mniemam zaś że przebaczysz natręctwo, uniewinnić powinny wierne służby i dobre chęci jakie w każdem zdarzeniu z ujmą własnego dobra Waszej Miłości przynoszę.

Król lekko skinął głową, dając tem znak że się zgadza na życzenie Kasztelana by zaczął mówić.

Co mówił trudno spamiętać, lecz choć mówił pięknie i mądrze, widać że jego rady nie podobały się słuchającemu, gdyż coraz więcej chmurzyło się jego oblicze i marszczkami powlekało czoło.

Kasztelan przecież nie zważał na to, lecz gdy zaczął mówić o jakiejś Marji Ludwice i dowodził że wszystko złe jakie na kraj spłynęło: wojna, morowa zaraza i ogień, z jej przyczyny dokuczają, a najwięcej z tego że zapomniawszy o obowiązkach swojej płci miesza się do rządów, niepokoi i kłóci obrady, intryguje między Panami i Szlachtą, owszem że jej życie nie jest takie aby go obmowa nie mogła dotknąć. Do żywego widać dotknięty Monarcha przerwał:

Ależ Mości Panie, zdaje mi się że z Waścią jest to co z owem Ewanielicznym człowiekiem: „Widzi źdźbło w oku bliźniego a w swojem nie dopatrzy belki".

Co znaczą słowa W. K. Mości, podchwytliwie, wzdrygnąwszy się, przerwał Kasztelan.

Dziś w „ATLANTICU" największy film szpiegowski pt. „Pod fałszywą flagą" w rolach gł.: Charlotta Suza i Gustaw Fröhlich oraz „Na tropie złoczyńcy"

Kto wygrał miljon?

Dziś w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy 31 loterji państwowej padła główna wygrana 1 000.000 zł.

Jak wiadomo, miljon wygrywa zazwyczaj ten los. na który w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy pada pierwsza wygrana 200 zł. W dniu dzisiejszym pierwsze 200 zł. padło na № 72 450, nabyty w Katowicach.

Ten właśnie numer wygrał miljon.

O posiadaczach tego szczęśliwego losu brak narazie bliższych wiadomości. Podamy je jutro.

Nocni goście w sklepie A. Abramowicza. W nocy z soboty na niedzielę właściciel sklepu wędlin przy ul. N. Panny Marji 28, A. Abramowicz doznał bardzo przykrej niespodzianki.

Nieznani sprawcy pod osłoną ciemności nocnych weszli do niezajętego mieszkanka jednopokojowego, przylegającego bezpośrednio do sklepu i po uprzedniem wybiciu wyłomu w ścianie weszli do wędliniarni.

Skradli oni pewną ilość wędlin, kilka dziesiąt paczek papierosów i 20 zł. gotówką, poczem urządzili sobie dość obfitą kolację, złożoną z najlepszych wędlin, sardynek i szprotek i gęsto zakropioną piwem i różnemi napojami mineralnemi.

Posiliwszy się, przystąpili do dalszej pracy, której celem było dostanie się do sąsiedniego sklepu obuwia J. Dźwigalskiego. O ich zamiarach wymownie świadczą ślady na ścianie, gęsto znaczone uderzeniami kilofa.

Dzięki nieznanemu przypadkowi — najprawdopodobniej złodzieje zostali spłoszeni — sklep J. Dźwigalskiego ocalał. Złodzieje dali za wygraną i z łupem, skradzionym Abramowiczowi, pospiesznie opuścili miejsce kradzieży.

Poszkodowany właściciel sklepu oblicza swoje straty na 200 zł.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, we środę poraz 8-my świetna komedja Słonimskiego pt. „Lekarz bezdomny".

Początek o godz. 20-tej.

W przygotowaniu zabawna farsa, która rodzajem, sytucją i srukturą podobna jest a nawet przewyższa znaną komedję „Zwyciężyłem kryzys".

Premjera spoczątkiem przyszłego tygodnia.

Rozpoczynają się emocjonujące zawody sportowe.

Turniej gier sportowych „Słowa Częstochowskiego".

Od 3-ch lat rozgrywany jest „Zimowy turniej gier sportowych „Słowa Częstochowskiego" o trzy nagrody przechodnie: za koszykówkę panów, za siatkówkę pań i za siatkówkę panów.

Powyższe nagrody w chwili obecnej są w posiadaniu: puhar za koszykówkę (dwukrotnie zdobyty) — K. S. Brygada, puhar za siatkówkę pań posiada K. S. Brygada, puhar za siatkówkę panów posiada W.K.S. 27 p.p. (Szkoła Podchor.).

W sezonie bieżącym turniej rozpocznie się w dniu 3 lutego w sali „Ogniska Niepodległości" przy współudziale wszystkich miejscowych drużyn.

Przebieg turnieju zapowiada się nadzwyczaj interesująco, gdyż wielokrotny mistrz Podokręgu KS Brygada będzie starać się zdobyć puhar za koszykówkę poraz trzeci — na własność. Z drugiej strony przeciwstawi się jej niewątpliwie dobra kondycja sportowa pozostałych drużyn częstochowskich zwłaszcza KOS. Victoria i WKS.

Wszelkie dane, dotyczące turnieju, jak kolejność rozgrywek, terminarz oraz sprawozdania z przebiegu poszczególnych spotkań będą zamieszczane w kronice sportowej naszego pisma.

Przed trzema laty redakcja „Słowa Częstochowskiego", pragnąc obudzić ze snu zimowego naszych sportowców, zorganizowała turniej gier sportowych o nagrody przechodnie, zyskując od hojnych ofiarodawców trzy puhary. Do rozgrywek stanęły wszystkie kluby. Tegoroczne rozgrywki zapowiadają się specjalnie emocjonująco, gdyż mogą one zdecydować o zdobyciu na własność pierwszej nagrody, będącej obecnie, po dwukrotnem zdobyciu, w posiadaniu K. S. „Brygada".

Czy puhar ten przejdzie na własność „Brygady"? — oto fascynujące pytanie dla sportowców.

Ujęcie zorganizowanej szajki przemytniczej.

Sensacyjny pościg w ostępach leśnych.

Nowy rok pod bardzo smutną wróżbą rozpoczął się dla miejscowych przemytników.

Nie przebrzmiały jeszcze echa niedawnego ujęcia około 10 przemytników w okolicach Kłobucka, a z kolei następuje druga fatalna wsypa.

W nocy z 6 na 7 b. m. częstochowska straż graniczna urządziła w okolicach wsi Brusiek zasadzkę na powracających z Niemiec przemytników, objuczonych towarami.

Sześciu strażników szło gęsiego, pilnie wypatrując w nikłej poświacie księżycowej śladów stóp ludzkich na śniegu. Gromadkę tą ludzką, która zdaleka na niewtajemniczonym mogłaby łatwo sprawić wrażenie tajemniczych spiskowców, prowadził nieoceniony wprost pies z placówki Brusiek, obdarzony zadziwiającym węchem.

W pewnej chwili czworonogi przewodnik, dostrzegłszy wątłą niteczkę śladów, zaczął radośnie wymachiwać ogonem. Z każdym krokiem naprzód tajemny szyfr śladów stawał się coraz bardziej czytelnym i pies, poczuwszy, że wpadł na właściwe tropy, przyspieszył biegu.

Strażnicy zaledwie zdołali dotrzymać mu kroku.

Przez kilkanaście minut strażnicy i pies biegli polem, usłanem białym kobiercem śniegu. Ale biały kobierzec nagle się urwał i strażnicy, niesieni furją szalonego pędu, ani się nie spostrzegli, jak znaleźli się w ciemnym i gęstym lesie. Nie było tutaj śniegu, a tylko czarna, stwarniała na kamień gruda. Pies jednak, prowadzony nieomylnym instynktem, biegł dalej.

Kilka kwadransów trwała wysilona gonitwa, która niemal ostatni dech wyparła z piersi strażników.

Wreszcie w ciemnym mroku leśnym dostrzegli oni grupę ludzi. Byli to uciekający przemytnicy. Dla zmylenia śladów zrzucili oni obuwie i biegli w skarpetkach. Biegli coraz szybciej, czując na karku dobiegającą pogoń.

Straż, zbliżywszy się do przemytników na odpowiedni dystans, rozkazała im stanąć, a gdy to nie poskutkowało, oddała kilkanaście strzałów.

Kilku przemytnikom udało się zbiec, 7 jednak wpadło w ręce straży. Są to Jan Kaźmierczak, Leonard Cesarz, Bolesław Cesarz, Stanisław Paliga, Ignacy Scigała, Józef Zalega i Jan Zalega, wszyscy ze wsi Siedlec Duży pow. zawierciańskiego.

Odebrano im 180 klg. spirytusu skażonego, kilka sztuk zapalniczek, kilka tuzinów noży i widelców oraz zegar stołowy. Uszczuplone przez przemytników należytości celne wraz z karą wynoszą 6 tysięcy zł.

Trasa opisanego przez nas biegu z przeszkodami wynosiła 22 klm., to jest tyle, ile wynosi odległość miejscowości Brusiek od położonej na terytorjum niemieckiem wsi Tworóg, gdzie nasi przemytnicy zaopatrują się w t. zw. brendkę. Należy nadmienić, że wieś Siedlec Duży należy do tych miejscowości, w których zawód przemytniczy dziedzicznie przechodzi z ojca na syna. Jest to wieś bardzo biedna i jej mieszkańcy, przeważnie bezrolni lub w najlepszym wypadku małorolni, dosłownie żyją z przemytu.

Komisja samochodowa i egzaminacyjna. W poniedziałek, 28 b. m. przybywa do Częstochowy komisja samochodowa i egzaminacyjna, która urzędować będzie w lokalu starostwa od godz. 9 rano.

Kolejarz zginął pod kołami pociągu.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj o godz. 12.07 w obrębie stacji kolejowej Miedźno (pow. częstochowski).

Torowy tejże stacji, 30 letni Bolesław Trzaski, wskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy został straszliwie zmasakrowany. Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo lekarskiej.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY"
Od dziś wyświetla dawno zapowiedziany i oczekiwany przez wszystkich najwybitniejszy film sezonu o miłości i zdradzie kobiety p. t.
KOBIETY W JEGO ŻYCIU
W roli głównej jako lekka kobieta Marje Bell
Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

Kompletne fiasco komunistycznego obchodu. Jak już zaznaczyliśmy wczoraj, komuniści wszystkich krajów obchodzą rocznicę śmierci Lenina. Kierownictwo komuny dokłada wszelkich starań, aby w dniu tym oddziałać na wyobraźnię szerokich mas masówkami, jaknajliczniej kolportowanemi plakatami i ulotkami itp.

Niezależnie od tego Centralny Komitet K.P.P. tym razem usiłował zorganizować demonstracyjny choćby tylko kilkuminutowy strajk ku uczczeniu pamięci zmarłego czerwonego dyktatora Rosji Sowieckiej.

Jeśli chodzi o nasze miasto, wszystkie te starania spaliły na panewce. „Rocznica" przeszła bez jakiegokolwiek echa. Nie było ani masówek, ani pochodów, ani choćby tylko minutowego strajku demonstracyjnego.

Ten pocieszający fakt należy zapisać na dobro klasy robotniczej, która przestała już wierzyć w złudne miraże czerwonego raju.

Zgon nieznanego żebraka. W nocy na 22 b. m. w mieszkaniu jednego z gospodarzy we wsi i gminie Panki tut. powiatu, zmarł śmiercią naturalną żebrak, w wieku lat 30 do 36, wzrostu małego, krępy, brunet, którego tożsamości z powodu iż był niemy i nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, narazie nie stwierdzono.

Obraza moralności publicznej. Za niemoralne zachowanie się w miejscu publicznem spisano doniesienia na Krakowieckiego Wacława, zam. przy ulicy Okrzei № 33 35, Cianciarę Henryka i Cianciarę Kazimierza zam. przy ul. Okrzei № 33-35.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 15 ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 31 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

Ciągnienie pierwsze i drugie.

Zł. 20.000 na nr. 150261.

Zł. 2.000 na nry.: 62148 73417 106738 121846 ?

Zł. 1.000 na nry.: 17065 20311 53102 56020 100016 156890 157503.

Z RADOMSKA.

— **Od Redakcji.** Artykuł pt. „Sensacyjny proces lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku" podamy w jutrzejszym numerze „Słowa".

— **Zastawiacz sideł na zające.** — Jan Głogacki, gajowy maj. Maluszyn, zgłosił w dn. 16 bm. policji, że w lesie obrębu „Pukarzew" przyłapał Bolesława Marczaka ze wsi Pukarzew na gorącym uczynku poprawiania uprzednio zastawionych 7 sztuk sideł na zające. Policja spisała doniesienie.

— **Przywłaszczył sobie zegarek.** Józef Nowak z Trzcińca gm. Brudzice w miesiącu sierpniu ub. r. powierzył męski srebrny zegarek Stefanowi Rudzkiemu z Bielik. Ostatnio Nowak zgłosił się po odbiór zegarka, lecz Rudzki nie chce zwrócić. Interwenjuje policja.

— **11 kur i 3 gęsi łupem złodziei.** Bronisława Koszek ze wsi Kidżań, gm. Sulmierzyce zgłosiła policji, że brat jej Władysław Podolski skradł jej w nocy z 17 na 18 b. m. z niezamkniętej obory 11 kur i 3 gęsi. Policja wszczęła dochodzenie.

— **Złodziejka z pow. zawierciańskiego na występach we wsi Soborzyce.** Władysław Stępień ze wsi Soborzyce zgłosił policji o skradzeniu mu kurtki przez nieznanego złodzieja. Naskutek wszczętego przez policję natychmiastowego dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonała Józefa Nowakowska ze wsi Jarosznik, gm. Żarki, pow. zawierciańskiego.

Kurtkę zwrócono właścicielowi.

80

Znaczą one że jeżli Marij Ludwice rozliczne można zarzucić błędy, nigdy niewierności małżeńskiej.

Gdyby grom upadł przy nogach Kasztelana, niemógłby go więcej wstrząsnąć; Miłościwy Panie, słowa Waszej Królewskiej mości?...

Bynajmniej bezzasadne nie są, odparł Król rozjątrzony; i za nim dokuczałeś mi Wać obwinieniem Marji Ludwiki, trzeba było wejrzeć w postępki własnej swej żony, a naprzód dowiedzieć się jak w tej chwili swój czas przepędza..

Są granice wszystkiemu, a więc i żartom, są bowiem takie, których najlichszy robak od najpotężniejszego władzcy, bez zażądania zadość uczynienia, wysłuchać nie może. Przerwał groźnie Kasztelan, a tak wzruszony i rozjątrzony, że jego twarz siną stała się od napływu krwi, a żyły czoła nabrzękły.

Nieżartuję też bynajmniej, lecz co mówię, powiadam nie bez zasady. Waści Małżonka ma być chora i dla tego nie raczyła zaszczycić Nas, swego władzcy, obecnością dzisiaj i dni poprzednich, ale dość jest zdrową, aby o tej porze przyjmować gacha Niemca Graffa Szaffgocza. Widzisz Wać tedy że nie możesz dotykać honoru cudzego, ale swój zabezpieczyć winieneś.

Na moje znamię szlacheckie, na wszystkie moje świętości, okropna to rzecz, którą dokuczyłęś Wasza Miłość, i zabłysło groźnie krwawo jego oko a jakby dokończając myśli, silnie złożył prawicę na rękojeści swej szabli.

Ho! rzekł Król, naprzód się Wać przeświadcz, a potem groź i żądaj zadosyć uczynienia, sądzę że tak działać rozumny człowiek powinien.

Kasztelan milcząc wyszedł z izby, ale jego pierś wznosiła się i opadała gwałtownie, ledwo dyszał ze złości i gniewu, a oko dziko lśniło, że zdawało się pożar niem miota.

Zaszedłszy zaś do swych izb mieszkalnych, a były na dole zamku, wyrzekł jakiemuś szlachcicowi, staremu i poważnemu, który siedział jakby na straży w pierwszej komnacie:

Słuchaj Wać Postolski, wszakże mogę ufać twojej wierności?

Jak ostrzu swej szabli, słowom Ewanielji.

I żaden wzgląd cię niewstrzyma od wypełnienia moich rozkazów?...

Przysiągłem ci wierność Kasztelanie, jestem twym sługą z dziada, pradziada, ufam tedy, że możesz wierzyć.

Gdybym ci kazał strumień krwi wytoczyć? gdybym ci kazał ten zamek w powietrze wysadzić?...

Co daje 32-ga Loterja Państwowa

31-a Loterja dobiega końca. Niebawem rozpocznie się 32 ga. Zmiany wprowadzone w tej loterji nie są wielkie. Jak zwykle, tak i teraz Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej starała się stworzyć dla graczy najbardziej przychylne warunki.

Główną inowacją jest wprowadzona w tej loterji zmiana w sposobie ciągnienia wygranych po 50 zł. W 31-ej Loterji wygrane te ciągnione były począwszy od 12-go dnia ciągnienia, w 32-ej Loterji zaś, wygrane te ciągnione będą podczas 4-ch dni dodatkowych, już *po wylosowaniu* miljona złotych.

W ten sposób gracz nie będzie mógł odnieść wrażenia, że mógł wygrać miljon, a przeszkodziła mu w tem wygrana 50 złotowa.

Ponadto wygrane po 500 i po 2,500 złotych, które w IV-ej klasie 31 Loterji są przyznawane wyłącznie tym numerom, na które nie padła żadna wygrana w poprzednich klasach bieżącej loterji, w 32-ej Loterji będą przyznawane bez zastrzeżenia i, nazywać się będą wygranemi dodatkowemi; zato, wygrane 50 złotowe w IV ej klasie 32-ej Loterji będą rzeczywistemi wygranemi pocieszenia i przyznawane będą jedynie tym numerom, na które w poprzednich klasach nie padła żadna wygrana. Zmianę tę wprowadzono jako bardziej słuszną i wygrane pięćdziesięciozłotowe staną się rzeczywiście pocieszeniem dla gracza, który nie miał zupełnie szczęścia w danej Loterji, a któremu ta drobna wygrana pozwoli znów na wypróbowanie swego szczęścia, bez wydatku, I-ej klasie następnej Loterji.

Walka z paskerstwem „pomarańczowemi". Od poniedziałku jest bezwzględnie przestrzegany obowiązek ujawniania cen detalicznych pomarańcz w kilogramach i sprzedaży ich na kilogramy po godziwych cenach, zgodnie z kalkulacją min. przemysłu i handlu. O ile owocarnie nie zastosują się do tych zarządzeń, władze administracyjne zmuszone będą zastosować względem nich sankcje sądowe.

Wiadomości radjowe.

Czego możemy oczekiwać z Torunia?

Został już ustalony program lokalny Rozgłośni Polskiego Radja w Toruniu do końca sezonu zimowego. Jest on realizowany. Od 1 stycznia r. b. nadaje Toruń już staje wiadomości sportowe, informacje o życiu artystycznem i kulturalnem Pomorza, oraz ważne dla nowych słuchaczy skrzynki: programową i techniczną. Od połowy stycznia idą w świat z rozgłośni toruńskiej wiadomości rolnicze, odczyty, recytacje prozy i poezji, feljetony literackie i fragmenty teatralne. Ulubione wśród słuchaczy „koncerty życzeń" i retransmisje ze stacyj zagranicznych uzupełniają tymczasowy program nowej rozgłośni.

Jeśli chodzi o audycje z Torunia na całą Polskę, to tu obowiązywać będą te same zasady, jakie Polskie Radjo stosuje wobec innych stacyj regjonalnych. Każda dobra wartościowa interesująca całą Polskę, a przedewszystkiem radjofoniczna audycja, będzie przyjęta do transmisji na wszystkie stacje.

Dlatego, że poślubił żydówkę

Znany dyrygent niemiecki Furwaengler, występujący często w radjo, zgłosił dymisję ze wszystkich piastowanych urzędów, a mianowicie; z urzędów wiceprzewodniczącego Izby Muzycznej Rzeszy, dyrygenta berlińskiej orkiestry filharmonicznej i dyrektora Opery w Berlinie. Ustąpienie to spowodowane zostało ostrem potępieniem przez koła narodowo-socjalistyczne przychylnego ustosunkowania się Gurtwaenglera do kompozytora Hindermith'a, który poślubił żydówkę.

Dla okazania solidarności z Furtwaenglerem wielu wybitnych artystów złożyło także swe dymisje, wobec czego konflikt między partją hitlerowską a artystami przybrał dość poważne rozmiary.

Budzi ich pianje koguta.

Jak wiemy, radjo niemieckie dokłada starań, by do audycyj porannych dodać nutę wesołości. Obecnie dowiadujemy się, że radjo łotewskie wprowadziło następującą inowację: za przykładem Pragi—gdzie pianie koguta zwiastuje rozpoczęcie programu radjowego,—o godz. 6-rano, łotewscy radjosłuchacze słyszą cały wiejski koncert: pianie koguta, gdakanie kur, głosy budzących się świnek i krów.

„Czy pragnie Pani być piękna?" zapytuje Elizabeth Arden.

Niejednokrotnie zazdrości Pani swej przyjaciółce, na którą oczy wszystkich są zwrócone i z głębi piersi dobywa się leciutkie westchnienie... „Żebym to ja..."

Może być Pani równie piękna, ale trzeba istotnie tego pragnąć. Piękność tak samo jak wiele innych cennych walorów, zdobywa się jedynie usilnem pragnieniem. Trzeba Pani wiedzieć, że istnieje pewna tajemnicza sztuka, dzięki której można stać się piękną w bardzo krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu jednej doby. Jeżeli zechce Pani poświęcić codziennie tylko dziesięć minut na stosowanie umiejętnej pielęgnacji swojej twarzy, z dnia na dzień będzie się Pani stawać piękniejszą.

Radzimy stosować domową kurację Elizabeth Arden, kurację niezwykle prostą, dającą jednak nadspodziewane wyniki.

A zatem należy codziennie zmywać kurz i puder z twarzy kremem zmywającym, który idealnie skórę oczyszcza. Krem ten sprawia, że skóra staje się czysta i gładka.

Następnie trzeba ożywić cerę płynem „Ardena Skin Tonic", który nadaje twarzy wygląd świeży i pobudza sprężystość mięśni. Po użyciu tego płynu cera staje się rumiana i zdrowa.

Wreszcie przed spaniem należy smarować twarz kremem „Velva", którv oddziałuje na miękkość i jedwabistość skóry. Jeżeli cera Pani jest sucha, radzimy stosować krem „Orange Skin Food", który jest bardziej treściwy i zawiera więcej tłuszczu.

Stosując tę kurację, przekona się Pani, że rezultaty jej są niebywałe.

Wszystkie kosmetyki ElizabethArden są do nabycia po cenach nominalnych w agenturze Perfumerja A. Neuman, Częstochowa, II A eja Nr. 20.

Afery banku pułtuskiego.

W Pułtusku rozpoczął się wielki proces banku spółdzielczego przemysłowców pułtuskich.

Ławę oskarżonych zajmują członkowie zarządu i rady nadzorczej, a m. in. również b. długoletni sędzia grodzki w Pułtusku, Romuald Gogolewski, oraz miejscowy pisarz hipoteczny Antoni Sikorski. Nadużycia w banku trwały od roku 1923, a więc przeszło 10 lat. Zostały one wykryte przed rokiem, kiedy wskutek rabunkowej gospodarki bank zbankrutował i zawiesił wypłaty.

Od roku 1923, a więc od chwili, gdy zaczęły się nadużycia, prezesem zarządu był sędzia Gogolewski, który wbrew obowiązującym zakazom zajmowania przez sędziów jakichkolwiek stanowisk płatnych, piastował stanowisko prezesa zarządu w banku, a ponadto należał jeszcze do organizacyj ziemiańskich. — Z tego powodu popierał on wyłącznie petycje o pożyczki... znajomych ziemian.

Wskutek interwencji władz przełożonych sędzia Gogolewski ustąpił z tego stanowiska, ale... pozostawił na swoje miejsce córkę.

Dzięki protekcji sędziego brat jego został przyjęty do banku jako kasjer i dopuścił się nadużyć i przywłaszczeń.

Do wykrycia afery sędziowskiego brata przyczynił się niejaki Głownikowski, który po usunięciu kasjera Gogolewskiego objął jego stanowisko. Lecz Głownikowski również fałszował kwity, przywłaszczając sobie pieniądzie banku. Głownikowski urzędował.. przeważnie w karczmie, a ubiegający się o pożyczkę musieli z nim pić wódkę...

Od rozmiarów uczty zależał rozmiar pożyczki. Nadużycia na szerzej zakrojoną skalę rozpoczęły się od chwili, kiedy rządy objął w banku pisarz hipoteczny Antoni Sikorski, któremu szło przedewszystkiem o to, ażeby jego kancelarja miała dużo klientów i najchetniej udzielał pożyczek pod zabezpieczenie hipoteczne.

Przy udziale Sikorskiego fałszowano bilanse, sprzedawano realności banku za 1/3 wartości bez uchwały zarządu. Bez wiedzy zarządu instytucje partyjne otrzymywały subwencję, szczególnie zaś pobierały takie subwencje „Rozwój" i Narodowa organizacja kobiet, członkowie zaś pobierali pożyczki bezzwrotne. W rezultacie drobni ciułacze, którzy składali w banku swoje oszczędności, utracili wszystko. Straciły również poważne sumy instytucje finansowe, udzielające bankowi kredytu.

Z KRAJU.

30.000 budynków spłonęło w Polsce

w roku 1934.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych sporządza zestawienia o klęsce pożarów w 1934 roku.

Prowizoryczne obliczenia wykazały już że straty ogniowe w r. ub. były większe niż za lat poprzedzających. Dział przymusowego ubezpieczenia od ognia zanotował straty sięgające 25 tys zł. Pastwą ognia padło 17000 nieruchomości, obejmujących łącznie 20000 budynków.

O rozmiarach klęski pożarów w Polsce świadczy fakt, że statystyka ta, nie obejmuje strat poniesionych w ubezpieczeniu dobrowolnem, bądź też zarejestrowanych przez prywatne towarzystwa ubezpieczeń.

Nieładne sprawki

Stanisława hr. du Moriez'a.

W Warszawie zostało zakończone śledztwo w sensacyjnej sprawie hr. Stanisława du Moriez'a, oskarżonego o czerpanie zysków z nierządu, uprawianego przez dziewczęta, którym hrabia du Moriez, dawał pokoje w swoim domu przy ul. Zielnej. Wraz z hr. du Moriez postawiony został również w stan oskarżenia dozorca domu Franciszek Czapla, który od haniebnych zysków swojego pana pobierał „prowizję" pełniąc funkcje „inkasenta". Praktyki hrabiego trwały dłuższy czas, lecz zdemaskowano go dopiero w czerwcu ub. r.

W 8 mieszkaniach, odnajętych przez gospodarza mieszkało przeszło 50 dziewcząt ulicznych.

Każdego poniedziałku hrabia przychodził na schody i ze szpicrutą w ręku inkasował „należność" od swoich lokatorek. Gdy która targowała się, lub wnosiła pieniądze z opóźnieniem, du Moriez groził, że zabr ni jej sprowadzać gości. Niezależnie od tego każda z koryntjanek musiała płacić 10 zł. dziennie dozorcy domu Czapli.

Niebawem sporządzony zostanie przeciwko niemu akt oskarżenia. W charakterze świadków powołano kilkadziesiąt koryntjanek, które zamieszkiwały w domu hr. du Moriez.

Rabunek na wzór amerykański.

W Bydgoszczy dokonano niezwykłego zuchwałego włamania do firmy Harry Lewin w centrum miasta.

Pomimo gęstych patroli policyjnych oraz stróży nocnych, patrolujących tę dzielnicę, włamywacze zajechali sobie przed skład Lewina samochodem ciężarowym, na który załadowano skradzione łupy bielizny i bławatów na sumę kilku nastu tysięcy złotych.

Kłusownik

postrzelił ciężko 2-ch policjantów

Patrol posterunku policyjnego w Mierzycach przechodząc późnym wieczorem natknął się w lesie majątku Ruda na kilku uzbrojonych kłusowników.

Jeden z kłusowników, widząc zbliżających się policjantów, wymierzył do nich z dubeltówki i wypalił.

Skutki strzału były fatalne. Obydwaj policjanci odnieśli poważne rany twarzy. Ciężej rannego, posterunkowego Antoniego Koźmę musiano przewieźć do szpitala w Łodzi, drugiego, Ignacego Nawrota, lżej rannego, ulokowano w szpitalu wieluńskim.

Policja zarządziła obławę na kłusowników.

ZE ŚWIATA.

Anglja wyludnia się.

Swieżo ogłoszone dane statystyczne o ruchu ludności w Anglji w r. 1933, pozwoliły na stwierdzenie faktu, iż rok ten zaznaczył się rekordowym spadkiem liczby narodzin przy lekkim wzroście liczby zgonów.

Liczba narodzin w Anglji i w Walji wynosiła 14.4 na tysiąc, liczba zgonów 12 3. Na raka zmarło w 1933 r. więcej osób, niż w 1932 roku, natomiast uległa spadkowi liczba zgonów spowodu gruźlicy.

Na miljon mieszkańców przypadało w 1933 r. 140 samobójstw; liczba nieszczęśliwych wypadków w miastach z racji komunikacji wykazuje dalszy i ciągły wzrost.

Egipcjanki wyzwalają się

Ruch feministyczny w Egipcie może się poszczycić nowym i to poważnym sukcesem. Na kongresie nacjonalistycznym, który zakończył swe obrady, wystąpiły poraz pierwszy dwie Egipcjanki: Nur Hasan i Ester Fachmi-Uisa. Zyskały one gorące oklaski zgromadzenia. Kobiety (wszystkie w czarnych strojach) siedziały na sali osobno, ale z odkrytemi twarzami. Pani Nur Hasan jest starą bojowniczką nietylko o prawa kobiet, ale przedewszystkiem o niepodległość ojczyzny.

Groźny wybuch wulkanu.

Wulkan Merapi (Jawa) wznowił gwałtownie swą działalność.

Wśród huku grzmotów podziemnych wulkan wyrzuca strumienie płonącej lawy na wysokość 1.000 metrów, podczas gdy deszcz popiołu spada na wioski, znajdujące się u podnóża wulkanu. Zbocze północne krateru zapadło się.

Notowania sejsmograficzne wskazują na gwałtowne zaburzenia we wnętrzu ziemi.

Kasiarz rozdawał tytuły

doktorów i inżynierów.

W Pradze zaaresztowano kilku osobników, którzy trudnili się dostarczaniem za słoną opłatą bezwartościowych dyplomów doktorskich i inżynierskich rozmaitych prywatnych uczelni zagranicznych (głównie belgijskich). Szajka ta, której rejestr karny jest już znacznie obciążony (m. in. w Pradze jako delegat jednej z tych uczelni egzaminował „kandydatów na doktorów i inżynierów —kasiarz) zajmowała się również fałszowaniem paszportów.

Więźniowie uciekli

uprowadziwszy czterech urzędników.

W więzieniu San Quentia w Kalifornji pewna grupa więźniów zbuntowala się nagle, obezwładniła dozorców i wtargnęła do sali posiedzeń budynku więziennego. w której odbywało się właśnie posiedzenie naczelnej rady więziennej, Zbuntowani więźniowie porwali kilku uczestników obrad m. in. dyrektora więzienia, związali ich, poczem wraz ze swemi ofiarami uciekli w samochodzie należącym do zarządu więzienia.

Znaleziono później dyrektora więzienia skrępowanego z ciężkiemi obrażeniami ciała na podwórzu więzienia. Czterech innych porwanych przez więźniów urzędników do tej pory nie odnaleziono. Po zbiegłych więźniach zaginął wszelki ślad Wśród porwanych znajduje się również przedniczący nacz. rady więziennej Roon, znany polityk kalifornijski. Pościg za uciekinierami nie dał dotąd żadnych wyników.

Mordercy pod kluczem

— zamordowanego niema

Zagadkowy wypadek kryminalny zelektryzował Paryż i Marsylję.

Do tawerny marynarskiej w dzielnicy portowej Marsylji przybył onegdaj elegancki mężczyzna, którym odrazu za interesowała się czarnowłosa dziewczyna, siedząca tam w towarzystwie dwóch apaszów. — Dziewczyna podeszła do stołu zajmowanego przez nieznajomego i po zamienieniu z nim kilku słów o-

puściła z nim razem lokal w towarzystwie owych dwóch apaszów.

Całe towarzystwo udało się następnie do baru „Pod żółtą gwiazdą", gdzie mężczyzna zamówił szampana, rzucając na stół kelnerowi 500 franków jako napiwek. Od tej pory mężczyzna ów znikł bez śladu.

Śledztwo wykazało, że apasze, będący w zmowie z właścicielem baru, zamordowali nieznajomego w celu przywłaszczenia sobie większej kwoty pieniężnej, jaka znajdowała się w jego portfelu. Zwłoki zamordowanego rzucili następnie do morza.

Aresztowani przyznali się do popełnienia tej zbrodni.

I oto obecnie powstała jedyna w swoim rodzaju sytuacja: Mordercy znajdują się pod kluczem, ale zamordowanego dotąd nie zdołano odszukać. Nie ustalono też, kim był zamordowany.

Mysz powodem...
lądowania samolotu.

Na lotnisku w Gambier w stanie Ohio Am. Płn. wydarzył się oryginalny wypadek. Po starcie jednego z samolotów ćwiczebnych zauważono wkrótce, że pilot zamierza lądować, gdyż gwałtownie opadał na lotnisko.

Wylądowawszy, pilot Donald Cretzer zaczął z niezwykłym pośpiechem rozpinać swój strój lotniczy, gdyż jak się okazało, zabłąkała się do niego mała mysz, która wyczyniała na lotniku dzikie harce.

Lotnik oświadczył następnie swoim kolegom, że żadna burza powietrzna ani żaden korkociąg nie zdołał go wprawiś w taki stan zdenerwowania jak ta mała myszka...

Prosiaka za biust.

W Paryżu otwarta została ostatnio po raz czwarty wystawa dzieł sztuki, które sprzedawane być mogą wzamian za artykuły żywnościowe, ubranie, przedmioty codziennego użytku itd.

Ilość wystawców wzrosła w roku bieżącym do 210, a rezultaty wymiany przeszły oczekiwania organizatorów.

„Salon des Echanges" obejmuję sekcję malarstwa, rzeźby i sztuki dekoracyjnej. Eksponaty wszystkich sekcyj mogą ulegać wszelkiego rodzaju wymianie, która odbywa się w sposób następujący: gdy ktoś zapragnie nabyć drogą wymiany jakieś z dzieł, zwraca się do biura wystawy, które dostarcza mu danych co do ceny, a następnie wchodzi w pertraktacje z artystą. W ten sposób zawarto już wiele tranzakcyj z osobami, które płacą za nabyte dzieła bądź jakiemiś artykułami, bądź też usługami.

Tak więc pewien notarjusz ofiarował swe usługi za piękne płótno, ślusarz zrobił autorowi portretu instalację pokoju kąpielowego, hurtownik węgla zapłacił za pejzaż morski kilkoma tonnami węgla, a rzeźnik zamienił pokaźnych rozmiarów prosiaka na biust marmurowy.

Najtańsze źródło zakupu —towarów białawatnych **M. KOHN**
Częstochowa, Ogrodowa 6, front I-sze piętro.
Poleca w wielkim wyborze płótna: koszulowe, obrusowe, prześcieradłowe, na ręczniki, wsypy, podpinki z najlepszych firm: Żyrardów, Czeczowiczka, Widzew i innych oraz zagraniczne.
Ceny b. przystępne. Obsługa solidna.
UWAGA: Przy zakupie wyprawy ślubnej — specjalny rabat.

Historyczna rozprawa sądowa
Tajemnice dyktatury Beli Kuna na Węgrzech.

Przed izbą karną w Budapeszcie rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces polityczny, który formalnie wytoczony jest jednemu z byłych komunistycznych komisarzy ludowych, w rzeczywistości zaś dotyczy wyświetlania tła węgierskiej komuny w roku 1919

Oskarżonym jest były komisarz ludowy komuny na Węgrzech, Michał Rakosi, który należał do najbliższych współpracowników ówczesnego czerwonego dyktatora, Beli Kuna. Członkowie dyktatury czerwonej zbiegli wówczas do ZSRR., Rakosi powrócił w roku 1926 z polecenia Kominternu na terytorjum węgierskie w celu objęcia kierownictwa nielegalnej partji komunistycznej. Został niebawem aresztowany razem z 30 współpracownikami. Skazano go w roku 1926 za uprawianie zakazanej propagandy, oraz knowania antypaństwowe na 8 lat domu karnego. Karę tę obecnie odbył i staje ponownie przed sądem w związku ze swą dawniejszą działalnością w czasie dyktatury radzieckiej na Węgrzech.

Proces obecny ma wyjaśnić ponadto cały szereg dotychczas niedostatecznie jeszcze wyświetlonych szczegółów ówczesnego krwawego panowania komunistycznego.

Między innemi rozprawa ma ustalić okoliczności, w których w dniu 21 marca 1919 roku Bela Kun objął władzę z rąk prezydenta węgierskiej republiki ludowej, hr. Michała Karolyi. Rozprawa ustali m. in., czy hr. Karolyi w swoim czasie działał bez przymusu, czy też pod groźbą komunistów.

Zaciekawienie rozprawą jest tem większe, że rząd sowiecki w ostatnim czasie kilkakrotnie czynił starania, celem niedopuszczenia do jutrzejszej rozprawy, podczas której niewątpliwie zostaną ujawnione szczegóły działalności Kominternu w całym szeregu państw europejskich.

Rząd węgierski ustosunkował się jednakże negatywnie do wszelkich poufnych sugestyj z Moskwy i zdecydował się na przeprowadzenie rozprawy, która ujawni niewątpliwie cały szereg momentów kompromitujących zakulisową działalność Kominternu.

Hotel dla nerwowych
gości szklanym domem.

W angielskiej miejscowości Concaster nastąpiło przed kilku dniami otwarcie jedynego w swoim rodzaju hotelu.

Ściany tego gmachu są zarówno z wewnątrz, jak z zewnątrz pokryte grubą warstwą kolorowego szkła.

Szkło okazało się materjałem znakomicie chroniącym ciepło, a co najważniejsze nieprzepuszczającym hałasów.

Inowacja ta więc jest doskonałą dla nerwowych gości hotelu.

Okazało się pozatem, że szklane tafle są motywem ogromnie dekoracyjnym, który zyskuje zwłaszcza przy sztucznem świetle.

Szklane ściany odpowiadają też świetnie warunkom higjeny, bo dają się łatwo zmywać.

RADJO.

WARSZAWA 24 stycznia

6.45 Kolęda. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12 03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Program dla dzieci. 12.30 XI-ty poranek szkolny z Filhar. Warsz. 13.00 Dziennik południowy. 1305 Z rynku pracy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert z Krakowa. 16.45 Lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni z Krakowa. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Piosenki. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Utwory J. Sibeliusa (płyty). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Utwory na harmonijkę solo (płyty) 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert wieczorowy wyk. ork. symfon. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w jęz. angielskim z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Zęby — to fundament zdrowia!
Należy je więc szanować i **unikać wszelkich partaczy dentyst.**
Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

Reklama jest dźwignią handlu.

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

14)

Meta się do pracy zabrała, dzieląc czas między godzinne konferencje z Simche Blausteinem, a ciągłe przejazdy od dworu na równinie do białego domku u stóp gór. Brytańska energja, skombinowana ze sprytem, cuda zdziałały. Szafy oraz naczynia kupione, firanki zawieszone, przegniły próg naprawiony, pierwsza partja żywego inwentarza rozmieszczona, a nawet pianino w sąsiedniem miasteczku odkryte, gdzie urzędnik przeniesiony na inny rządowy posterunek, wolał je sprzedać niżej wartości, niż narażać na ryzyko podróży. O żadnej porze dnia nie była Meta zabezpieczoną przed niezmordowanym „agentem", który się ujawiał co chwila rano, wieczór lub w południe, celem zaproponowania nowego interesu, nieodmiennie cokolwiek cudowniejszego niż poprzedni. Mógł to być koń albo młocarnia, stół do jadalni albo zegar, o którym się właśnie dowiedział i przyleciał w obawie, żeby się okazja nie wymknęła. Zdarzyć się mogło, że koń nie miał oka, a stół jednej nogi; ale taka bagatelka nie zbijała z tropu „agenta", produkującego argumenty, zdolne przekonać, że istotna korzyść dla konia, nie mieć jednego oka. Koń jednooki widzi tylko połowę przedmiotów; więc logicznie rzeczy biorąc, ma tylko połowę sposobności do płoszenia się.

Niekiedy w połowie obiadu odwoływano Metę dla obejrzenia jakiego czworonożnego „interesu", przyprowadzonego przez Simchę Blausteina osobiście do alei topolowej dlatego tylko, ażeby wielmożni państwo nie stracili sposobności do tak nadzwyczajnego nabytku.

W podobnych razach gorzko Meta żałowała, że nie poświęciła więcej czasu na przestudjowanie podręczników agronomicznych, jakie zakupiła w dniu ostatecznego postanowienia.

Okazanie fachowych wiadomości wpłynęłoby z pewnością pomyślnie na uregulowanie ceny omawianego bydlęcia. Okazanie zresztą jakichkolwiek wiadomości lepszem było od biernego godzenia się na każde zdanie „agenta"; skutkiem zaś tego przekonania miewały miejsce rozmowy w rodzaju następującej:

Simche Blaustein. — Prześliczna krowa, proszę wielmożnej pani. Takiej krowy nie znajdzie na dziesięć mil, no — widząc, że hr. Weliński się zbliża — na pięć mil dokoła.

Meta (oglądając bydlę, jak umiała najkrytyczniej i usiłując przypomnieć sobie cokolwiek o znamionach" mleczności u krów). — Wydaje mi się za krótką w nogach i za szczupłą w szyi. Długie nogi daleko są bardziej...

Jim (sotto voce). — Słuchajno, to całkiem nie tak. To ogon ma być długi. Krótkie nogi są całkiem w porządku.

Meta (przezwyciężając chwilowe rozdrażnienie, z nadzwyczajną przytomnością umysłu): — Długie nogi prezentują się daleko lepiej; choć wiadomo, że z punktu praktycznego nie mają szczególnego znaczenia.

Mr. Hampton (patrząc na bydlę z nietajoną odrazą) — Daleko mniejsza od angielskich krów.

Mrs. Hampton (z westchnieniem). — Miejmy nadzieję, że będzie i tańszą.

Fan. — Co za śliczna sierść! Całkiem jak dojrzały orzeszek.

Meta (z wyższością, znów tonem znawczyni). — Jakie z ciebie dziecko, Fan! Mamy zbadać znamiona daleko ważniejsze od koloru sierści, dajmy na to wiek. W jakim wieku może być ta krowa, Herr Blaustein?

Simche Blaustein (spoglądając z nie pokojem na zbliżającego się hrabiego). — W najlepszym wieku, wielmożna pani, właśnie w najlepszym wieku!

Meta (sotto voce). — Jim, co się robi, żeby poznać wiek u krowy? Czy nie pamiętesz? Zeby się liczy, czy co?

Jim (tak samo). — Tak coś się zdaje, ale ani rusz nie pamiętam. na co to się zda.

Hr. Weliński (wchodząc na scenę). — Znowu krowa? Jakże, znam to bydlę. To przecie ta sama, którą dałem Marynce Jackównie na wiano, temu osiem lat. Pozwoliłem jej wybrać ją sobie; tak dobra dziewka zasługiwała na dobrą krowę. Nigdybym nie przypuścił, że ta bestja jeszcze żyje.

Simche Blaustein (słabym głosem). — Prześliczna krowa, jaśnie panie.

Hr. Weliński. — Tak, za dawnych czasów, masz rację. Musi już mieć skończonych dwanaście lat! Proszę obejrzeć jej zęby, jeśli pani nie wierzy, albo po prostu policzyć jej obrączki na rogach.

Meta (do siebie): — O prawda, obrączki tyle znaczą co i zęby! Wiedziałam, że jest coś innego. (Głośno, wyniośle, zmiarkowawszy po tonie hrabiego, że dwanaście lat nie jest najlepszym wiekiem dla krowy). — Właśnie chciałam je policzyć. Odrazu widać, że to stare zwierzę; przecie już nawet traci włos! (pogardliwie strzepuje z sukni parę orzechowych włosów).

Jim (sotto voce). — To zimowa sierść, ty głupia! Brniesz coraz gorzej.

Meta (tak samo). — O, proszę cię, bądź cicho! Całkiem mi głowę zawracasz.

Oprócz tego, że wszystko wogóle było dla Hamptonów nowe, panowała jeszcze w tym momencie u Welińskich wyjątkowa atmosfera w gospodarstwie domowem, wytworzona widmem zbliżającej się Wielkiejnocy, największego święta w Polsce.

Nawet w tym wielkim domu, pomimo mnóstwa służby (Hamptonowie już naliczyli siedmiu mężczyzn i jakich piętnaście osobników płci żeńskiej, a mimo to wciąż nowe zjawiały się twarze) niepodobna było niezauważyć, że gdzieś w niedostępnych zakątkach domowych odbywały się jakieś, na olbrzymią skalę, piekarskie i kucharskie operacje. Kłęby powietrza, przesyconego zapachem korzeni albo gorącej szynki, przebijały się aż do pokojów frontowych szeregi kobiet, obarczonych półmiskami z pieczywem, spotykano po korytarzach sądząc zaś po oddalonym lecz bezustannym, miarowym stukocie moździerzy cukier tłuczono chyba od rana do ciemnej nocy.

Hrabina, wyczerpana może bezustannemi naradami z klucznicą, wyglądała bardziej wątło z dniem każdym i lgnęła do szezlongu, jak do jedynego schronienia przed domowem zamieszaniem.

Epoka owa spotęgowanej działalności kuchennej oraz zajęć nadliczbowych bywa w polskich domach epoką buntowniczych nastrojów; nie zdarzające się w zwykłych warunkach sposobności przyswojenia sobie rodzynków i migdałów lub wsunięcia cukru do niewłaściwej kieszeni, wywołują ostre słowa i ogólną atmosferę podejrzliwości, brzemienną w burzliwe wybuchy.

Rzadko dzień minął, żeby hrabina nie oznajmiła słabym głosem:

— Semen dziękuje za służbę, — albo: — Józia chce odejść już od pierwszego.

Na to hrabia odpowiadał nieodmiennie i bez wahania:

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.